

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Iwona Koper

w sprawie z wniosku Witolda Ś.

przy uczestnictwie Doroty Ś. i Zofii Ś.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej

o uchylenie ubezwłasnowolnienia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 26 stycznia 2012 r.,

skargi kasacyjnej prokuratora

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 22 lutego 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wnioskodawca Witold Ś. wniósł o uchylenie orzeczonego w stosunku do niego ubezwłasnowolnienia całkowitego. Pełnomocnik wnioskodawcy ustanowiony przez sąd, podtrzymując żądanie uchylenia ubezwłasnowolnienia, podniósł, że sytuacja zdrowotna wnioskodawcy poprawiła się; o ile w chwili orzekania ubezwłasnowolnienia był w bardzo złym stanie z powodu zaawansowanego alkoholizmu i braku zabezpieczenia socjalnego, o tyle obecnie ma rentę, lecz się dobrowolnie z powodu chorób somatycznych i nie stwarza swoim zachowaniem żadnego zagrożenia, zwłaszcza że pije mniej.

Opiekunka wnioskodawcy Dorota Ś. wniosła o oddalenie wniosku, a jego żona – uczestniczka Zofia Ś. – nie zajęła żadnego stanowiska. O oddalenie wniosku wniósł także Prokurator Okręgowy.

Postanowieniem z dnia 4 listopada 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek po ustaleniu, że stan zdrowia wnioskodawcy nie uległ istotnej zmianie. Wprawdzie tryb życia wnioskodawcy, choć wciąż nadużywa alkoholu, uległ zmianie, ale stało się to właśnie na skutek tego, że jest ubezwłasnowolniony i możliwe jest racjonalne gospodarowanie jego rentą oraz zapobieganie jego „ciągłym” alkoholowym. Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, że – jak wynika z opinii biegłego – wnioskodawcy mogłaby wystarczyć pomoc kuratora, gdyby ubezwłasnowolnienie całkowite zostało zamienione na częściowe, wnioskodawca jednak o to nie wnosił, a sąd nie był władny dokonać takiej zmiany żądania z urzędu.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji wnioskodawcy Sąd Apelacyjny stwierdził, że jakkolwiek dowody mogą wskazywać na istnienie podstawy do orzeczenia ubezwłasnowolnienia częściowego wnioskodawcy, to jednak nie było to ani możliwe, ani dopuszczalne wobec braku stosownego wniosku. Sąd drugiej instancji podkreślił, że zgodnie z poglądami doktryny postępowanie o zmianę ubezwłasnowolnienia może być wydane wyłącznie na wniosek, a takiego w niniejszej sprawie nie złożono. Wprawdzie pełnomocnik wnioskodawcy w apelacji rozszerzył wniosek o żądanie „ewentualne”, tj. ewentualną zmianę

ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe, jednak Sąd Apelacyjny uznał, że taka zmiana jest w postępowaniu apelacyjnym niedopuszczalna (art. 383 k.p.c.). W konsekwencji postanowieniem z dnia 22 lutego 2011 r. apelację oddalił.

Skarga kasacyjna Prokuratora Apelacyjnego została oparta na zarzucie naruszenia art. 559 § 2 i art. 383 k.p.c. Zdaniem skarżącego, nietrafny jest pogląd Sądu drugiej instancji, że zmiana ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe jest możliwa tylko na wniosek uprawnionych oraz że niedopuszczalne jest zgłoszenie w apelacji żądania ewentualnego o zmianę ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Pojęcie „ubezwłasnowolnienia” nie zostało zdefiniowane prawnie; ustawodawca ustalił jedynie jego przesłanki. Konstruując je, posłużył się metodą psychiatryczno-psychologiczną, zastosowaną w przypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego, a uzupełnioną o element socjalno-prawny w przypadku ubezwłasnowolnienia częściowego. Określił, że osoba, która ukończyła trzynaście lat, może być ubezwłasnowolniona całkowicie, jeżeli skutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych – w szczególności pijaństwa albo narkomanii – nie jest w stanie kierować swym postępowaniem (art. 13 § 1 k.c.), natomiast osoba pełnoletnia może być ubezwłasnowolniona częściowo z tych samych przyczyn biologicznych, jeżeli jej stan nie uzasadnia ubezwłasnowolnienia całkowitego, ale potrzebna jest pomoc do prowadzenia jej spraw. W wypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego ścisła więź przyczynowo-skutkowa zachodzi między stanem psychicznym a sferą woli i emocji, a w wypadku ubezwłasnowolnienia częściowego niezbędny jest związek między zaburzeniami psychicznymi osoby a potrzebą pomocy do prowadzenia jej spraw. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w obu przypadkach wymagane jest ponadto wystąpienie przesłanki w postaci interesu publicznego oraz interesu osoby, która ma być ubezwłasnowolniona, przy czym interes ten jest inaczej diagnozowany i oceniany w wypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego, a inaczej w wypadku częściowego (por. np. postanowienia z dnia 13 lutego 1953 r., C 3132/52, OSN 1954, nr 1, poz. 15, z dnia

12 marca 1954 r., II C 784/53, OSN 1955, nr 1, poz. 11, z dnia 4 maja 1955 r., III CR 209/55, „Nowe Prawo” 1955, nr 12, s. 107, z dnia 13 marca 1962 r., 2 CR 435/61, RPEiS 1962, nr 4, s. 301, z dnia 16 stycznia 1964 r., I CR 32/63, OSNCP 1965, nr 2, poz. 28, z dnia 8 stycznia 1966 r., II CR 412/65, OSNCP 1966, nr 10, poz. 170, z dnia 20 grudnia 1966 r., II CR 434/66, „Biuletyn SN” 1967, nr 1, poz. 8, z dnia 20 listopada 1969 r., I CR 374/69, „Biuletyn SN” 1970, nr 4, poz. 70 lub z dnia 14 lutego 1974 r., I CR 8/74, OSNCP 1975, nr 1, poz. 12).

Przedstawiony opis uzasadnia tezę, że ubezwłasnowolnienie całkowite i częściowe są – mimo pewnej bliskości, także nazewnicznej – aktami odrębnymi i niezależnymi. Są wprawdzie oparte na zbieżnych, a w niektórych aspektach identycznych przesłankach, niemniej różnią się w sposób istotny celami i skutkami prawnymi. Mają także różne odniesienia podmiotowe, ubezwłasnowolnienie całkowite bowiem może być orzeczone wobec osób, które ukończyły trzynaście lat, a częściowe wyłącznie w stosunku do osób pełnoletnich. Ubezwłasnowolnienie całkowite prowadzi do utraty zdolności do czynności prawnych i ustanowienia opieki (art. 12 i 13 § 2 k.c.), natomiast ubezwłasnowolnienie częściowe tylko tę zdolność ogranicza, w istocie jednak – i to jest jego celem – przez ustanowienie kuratora zapewnia pomoc osobie ubezwłasnowolnionej w prowadzeniu jej spraw (art. 15 i 16 § 2 k.c.). Można więc przyjąć, że w aspekcie przedmiotowym ubezwłasnowolnienie częściowe odpowiada instytucji „wspomagania podejmowania decyzji przez osobę niepełnosprawną” (por. art. 12 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, podpisanej przez Polskę dnia 30 marca 2007 r., dotychczas nieratyfikowanej).

W tym stanie rzeczy należy uznać, że między ubezwłasnowolnieniem całkowitym a częściowym, a zwłaszcza między żądaniem orzeczenia ubezwłasnowolnienia całkowitego a żądaniem orzeczenia ubezwłasnowolnienia częściowego – także jako żądaniami (roszczeniami) procesowym – nie zachodzi stosunek, który pozwala na sformułowanie wynikającego ze skargi kasacyjnej twierdzenia, iż orzeczenie ubezwłasnowolnienia całkowitego jest „czymś więcej” niż ubezwłasnowolnienia częściowego, a zatem że jeżeli wniosek dotyczy ubezwłasnowolnienia całkowitego, to sąd – mimo braku stosownego wniosku – może orzec ubezwłasnowolnienie częściowe, a w pozostałym zakresie wniosek

oddalić. Tym bardziej zatem nie można uznać, że jeżeli ubezwłasnowolniony domaga się uchylenia ubezwłasnowolnienia całkowitego, to sąd może – mimo że ubezwłasnowolniony tego nie żąda – orzec ubezwłasnowolnienie częściowe. Wniosek o ubezwłasnowolnienie może być uzasadniony albo nie uzasadniony; niemożliwe jest jego częściowe uwzględnienie i częściowe oddalenie. To samo dotyczy wniosku o uchylenie ubezwłasnowolnienia; albo wniosek ten jest zasadny, i wtedy zostaje uwzględniony, albo bezzasadny, i wówczas należy go oddalić.

2. Zgodnie z zasadą ustanowioną w art. 506 k.p.c., stanowiącą refleks obowiązującej w procesie w sposób bezwzględny zasady dyspozycyjności, sąd wszczyna postępowanie nieprocesowe na wniosek. Wyjątkowo, w wypadkach, w których brany jest pod uwagę prewencyjny charakter ochrony sądowej albo istotny interes publiczny, ustawa dopuszcza wszczęcie postępowania z urzędu. W każdym takim wypadku ustawodawca wyraźnie to zaznacza (np. art. 548 § 1, art. 569 § 2, art. 570 lub 635 § 1 k.p.c.), w nielicznych wypadkach dopuszczając także możliwość wszczęcia postępowania albo na wniosek, albo z urzędu (np. art. 543 lub art. 569 § 2 k.p.c.). Przepisy dotyczące wszczynania postępowania z urzędu – jako wyjątkowe – należy wyklądać ściśle, a nawet zwięźajaco, w przeciwnym bowiem wypadku może dojść nie tylko do obrazy przepisów postępowania, ale przede wszystkim do naruszenia sfery wolności obywatelskich, co jest dopuszczalne tylko w wypadku wyraźnej regulacji ustawowej.

Przepis art. 559 k.p.c. przewiduje trzy rodzaje spraw prowadzących do wzruszenia prawomocnych postanowień orzekających o ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym. Są to sprawy o uchylenie ubezwłasnowolnienia, gdy ustaną przyczyny, dla których je orzeczono, a także sprawy o zmianę ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe – w razie poprawy stanu zdrowia, oraz sprawy o zmianę ubezwłasnowolnienia z częściowego na całkowite – w razie pogorszenia się tego stanu. Ustawodawca zdecydował, że postępowanie o uchylenie postanowienia o ubezwłasnowolnieniu – co jasno wynika z § 1 omawianego przepisu – może być wszczęte także z urzędu, natomiast nie uczynił podobnego wyjątku w odniesieniu do postępowania o zmianę takiego orzeczenia: w tym wypadku zatem, zgodnie z art. 506 k.p.c., sąd orzeka tylko na wniosek. Należy zarazem podkreślić, że ustawodawca, mimo nowelizowania przepisów

regulujących ubezwłasnowolnienie, w tym także art. 559, oraz mimo świadomości zgłaszanych już od dawna przez doktrynę stosownych postulatów *de lege ferenda*, nie wyposażył sądu w uprawnienie orzekania z urzędu także w przedmiocie zmiany ubezwłasnowolnienia. Oczywiście, stosowanie analogii albo – z wyłożonych już powodów – argumentacji *a maiori ad minus* jest bezzasadne.

W tej sytuacji, uwzględnivszy poczynione na wstępie uwagi dotyczące relacji między ubezwłasnowolnieniem całkowitym i częściowym oraz odrębności tych aktów i roszczeń procesowych, nie można podzielić tezy, że skoro sąd może z urzędu uchylić ubezwłasnowolnienie całkowite, to tym bardziej może – jako „coś mniej” – zmienić je z urzędu na ubezwłasnowolnienie częściowe; orzeczenie ubezwłasnowolnienia częściowego stanowiłoby w tym wypadku naruszenie art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Z tych samych względów należy uznać, że złożony w apelacji – w sprawie o uchylenie ubezwłasnowolnienia – wniosek o zmianę ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe stanowi niedopuszczalną w rozumieniu art. 383 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zmianę żądania. Poza tym przyjęcie dopuszczalności takiej zmiany spowodowałoby orzekanie o zmianie ubezwłasnowolnienia od razu przez sąd drugiej instancji, a więc z naruszeniem proklamowanej w Konstytucji (art. 176 ust. 1) i realizowanej przez kodeks postępowania cywilnego zasady, że postępowanie sądowe musi być co najmniej dwuinstancyjne (np. art. 367).

Należy dodać, że wnioskodawca niemal od początku postępowania był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, który jednoznacznie domagał się uchylenia ubezwłasnowolnienia całkowitego i dopiero w apelacji rozszerzył żądanie, składając wniosek „ewentualny” o zmianę ubezwłasnowolnienia na częściowe. Z tych względów przytoczona w skardze kasacyjnej uwaga Sądu Najwyższego, wyrażona w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/07 (OSNC 2005, nr 3, poz. 42), że pisma (*scil.* wnioski) pochodzące od samych osób ubezwłasnowolnionych należy traktować „z całą powagą i wnikliwością”, nie może być odnoszona do niniejszej sprawy. W tej sprawie było jasne i niebudzące wątpliwości, że do zakończenia postępowania w pierwszej instancji wnioskodawca żądał uchylenia ubezwłasnowolnienia i wniosku tego nie zmienił nawet wtedy, gdy opinia biegłych

mogła uzasadniać taką zmianę; przed zamknięciem rozprawy poprzedzającej wydanie postanowienia co do istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji pełnomocnik wnioskodawcy wyraźnie oświadczył, że „podtrzymuje żądanie uchylecia ubezwłasnowolnienia”.

Nawiązując do wymienionej uchwały trzeba wskazać, że podejmując ją, pełny skład Izby Cywilnej nie znalazł podstaw w ówczesnym stanie prawnym – w którym nie przewidywano dopuszczalności żądania przez ubezwłasnowolnionego uchylecia ubezwłasnowolnienia – do stwierdzenia, iż uprawnienie takie wnioskodawcy przysługuje. Wyjaśnił, mimo wielu argumentów przemawiających za przyznaniem ubezwłasnowolnionemu takiego uprawnienia, że „nie da się tego osiągnąć w drodze interpretacji obowiązujących przepisów prawa, gdyż wykładnia zmierzająca w tym kierunku stanowiłaby przekroczenie granicy uprawnień władzy sądowej”. To wyjaśnienie zachowuje swój walor i aktualność również w niniejszej sprawie; wykładnia prowadząca do wniosku, że możliwe jest orzeczenie z urzędu – a więc wbrew woli wnioskodawcy – w sprawie, w której ustawodawca wyraźnie tego nie postanowił, stanowiłoby przekroczenie granicy uprawnień władzy sądowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił (art. 398¹⁴ k.p.c.).